

Bronisław Mokrzycki

Biuletyn homiletyczny

Collectanea Theologica 55/4, 101-113

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN HOMILETYCZNY

Zawartość: I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE. Nowe *Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza* jako źródło homiletyczne. II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII. 1. Miejsce, w którym przemawia Bóg (Teologiczna zawartość Ne 8, 2—4a, 5—6, 8—10). — 2. Słowo Boże światłem dla człowieka (Analiza teologiczna fragmentów Ps 119)*.

I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE

Nowe „Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza” jako źródło homiletyczne

1. Soborowe wskazania dotyczące sakramentaliów

Omawiając problem sakramentaliów, sobór przypomniał: „Są to znaki święte, które z pewnym podobieństwem do sakramentów oznaczają skutki, przede wszystkim duchowe, a osiągają je przez modlitwę Kościoła. Przygotowują one ludzi do przyjęcia głównego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia” (KL 60). Trzy sprawy są tu najważniejsze: związek sakramentaliów z sakramentami (podobieństwo do sakramentów i przygotowanie do udziału w nich), bezpośrednie źródło skuteczności sakramentów (modlitwa Kościoła) oraz ich związek z codziennym życiem wiernych. Ostatecznym źródłem mocy działających w sakramentaliach jest sam Chrystus oraz Jego paschalne misterium męki, śmierci i zmartwychwstania. Poprzez sakramenty i sakramentalia Kościoła wkracza On niejako we wszystkie dziedziny życia ludzkiego i nadaje moc uświęcania nawet rzeczom materialnym, włączając je w kapłański nurt uwielbienia Boga (por. KL 61).

Sobór zdecydował też o usunięciu z obrzędów tych elementów, które w naszych czasach nie dość jasno wyrażają naturę i cel sakramentów czy sakramentaliów (por. KL 62). Zajmując się sakramentaliami, przypomniał jeszcze raz „złotą zasadę” całej odnowy liturgicznej. Czytamy: „Sakramentalia należy starannie rozpatrzeć w duchu naczelnej zasady o świadomym, czynnym i łatwym do zrealizowania udziale wiernych i z uwzględnieniem potrzeb współczesnych... Zastrzeżone błogosławieństwa powinny być bardzo nieliczne, i to tylko na rzecz biskupów lub ordynariuszów” (KL 79).

2. Kolejna księga odnowionej liturgii

W dniu 29 maja 1977 roku, w niedzielę Zesłania Ducha Świętego Kongregacja do Spraw Sakramentów i Kultu Bożego ogłosiła nowe „Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza” (*Ordo dedicationis ecclesiae et altaris*). Jest to kolejna księga *Pontyfikału Rzymskiego*, opracowana zgodnie ze wszystkimi poleceniami Soboru Watykańskiego II, dotyczącymi pełnej odnowy liturgii, szczególnie sakramentaliów (por. KL 21—46 i 59—82).

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków-Warszawa. Uwaga! Następny numer biuletynu nadal poświęcony będzie tematyce związanej z poświęceniem kościoła.

Obrzędy te należą do tych „nielicznych błogosławieństw” zastrzeżonych biskupowi ordynariuszowi.

Wprawdzie już w roku 1961 przejrzano i uproszczono obrzędy znajdujące się w drugiej księdze *Pontyfikatu Rzymskiego*, ale całokształt wskazań i poleceń stawianych przez sobór wymagał ponownej reformy. Rozpatrzono więc na nowo także obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza, dostosowując je do dzisiejszych warunków — jak informuje dekret promulgujący odnowione obrzędy.

Nową księgę przygotowała Kongregacja do Spraw Sakramentów i Kultu Bożego, a papież Paweł VI zatwierdził je swoją powagą i polecił ogłosić jako „typiczną”. Odtąd nowe obrzędy obowiązują w całym Kościele zachodnim: w języku łacińskim — z chwilą ukazania się drukiem, w innych językach (po dokonaniu przekładu zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską) — od dnia ustalonego przez kompetentną konferencję episkopatu. Polski przekład *Obrzędów poświęcenia kościoła i ołtarza* zatwierdzony został przez Stolicę Apostolską dekretem z dnia 30 kwietnia 1979 roku (Prot. CD 431/79). Tekst obrzędów w oficjalnym przekładzie na język polski ukazał się m.in. w *Notificaciones e Curia Metropolitana Cracoviensi* 118(1980)195—257.

3. Struktura i zawartość księgi

Księga *Ordo dedicationis ecclesiae et altaris* obejmuje — oprócz dekretu kongregacji promulgującego nowe obrzędy — siedem rozdziałów, zawierających wprowadzenia teologiczno-rubrycystyczne i teksty samych obrzędów.

Pierwszy rozdział prezentuje obrzędy poprzedzające budowę nowego kościoła, odprowadzane w celu uproszczenia błogosławieństwa Bożego i pouczenia wiernych o sensie duchowym materialnej świątyni. Mamy tu najpierw Wprowadzenie praktyczne z pewnymi akcentami teologicznymi, następnie cztery części samych obrzędów. Pierwsza część mówi o „dojściu na miejsce budowy kościoła”, które może mieć podwójną formę: procesji na miejsce budowy lub zgromadzenia się w miejscu przeznaczonym na budowę nowego kościoła. Konkretnie wchodzi tu w rachubę odpowiednie śpiewy, pozdrowienia i modlitwa. W drugiej części omówiono *liturgię słowa* Bożego, sprawowaną na miejscu budowy. Błogosławieństwo placu pod budowę nowego kościoła to trzecia część pierwszego rozdziału księgi; czwarta i ostatnia część zawiera błogosławieństwo i położenie kamienia węgielnego oraz zakończenie obrzędu w formie *Modlitwy powszechnej* i zamknięcie celebracji błogosławieństwem pontyfikalnym.

W drugim rozdziale znów odnajdujemy najpierw bardzo obszernie wprowadzenie omawiające *szczegółowo* przebieg liturgii „poświęcenia kościoła” (siedem części), a następnie — w czterech częściach — sam obrzęd. Obrzędy wstępne obejmują „procesję” lub „uroczyste wejście”, czy też „zwykłe wejście”; poświęcenie wody i pokropienie nią ludu, ścian kościoła i ołtarza; śpiew hymnu *Chwała na wysokości Bogu* i specjalną kolektę. Liturgia słowa przybiera w tym wypadku formę szczególnie uroczystą, choć bez *Modlitwy powszechnej* (zastępuje ją Litania do wszystkich świętych). Trzecia, istotna część obrzędu, to *Modlitwa poświęcenia i namaszczenia*. Rozpoczyna ją wspomniana Litania do wszystkich świętych, poprzedzona wezwaniem do modlitwy na klęczkach (w niedziele i w okresie wielkanocnym wszyscy stoją). Po litanii może nastąpić uroczyste złożenie relikwii świętych pod ołtarzem (nie w ołtarzu czy tzw. „portatylu”). Dopiero teraz ma miejsce przepiękna w treści *Modlitwa poświęcenia*, śpiewana uroczysto lub głośno odmawiana przez biskupa jako istotny akt całej uroczystości. Następujące po niej obrzędy to: *namaszczenie* krzyżem ołtarza i ścian kościoła, *okładzenie ołtarza*, celebrującego biskupa, ludu i ścian kościoła, a na koniec uroczysta iluminacja, czyli *oświetlenie* ołtarza i całej świątyni. Jako czwarta część, a zarazem szczyt całej

uroczystości, ma miejsce *liturgia eucharystyczna*, posiadająca własną prefację i specjalne wspomnienie „poświęcenia” w *Modlitwie eucharystycznej*. W ramach tej celebracji, po Komunii św., dokonuje się *Otwarcie kaplicy Najświętszego Sakramentu* (o ile taką przewidziano) i umieszczenie w niej najświętszej Eucharystii. Uroczyste błogosławieństwo biskupa i rozestanie wiernych kończy całą liturgię.

Przewidziano też sytuację, gdy w nowo wybudowanym kościele z konieczności już wcześniej stałe sprawuje się służbę Bożą, zanim dokona się jego poświęcenia. Wtedy obrzędy są nieco uproszczone (np. opuszcza się obrzęd otwarcia drzwi kościoła i uroczyste wejście, obrzęd pokropienia wodą ścian świątyni czy uroczystą formę „pierwszej proklamacji słowa Bożego”). Trzeci rozdział nowej księgi zawiera takie właśnie obrzędy „poświęcenia kościoła, w którym już stałe odbywa się służba Boża”.

W oddzielnym rozdziale — czwartym — zamieszczono specjalny obrzęd poświęcenia tylko samego ołtarza, co stosunkowo często ma miejsce w obecnym okresie dostosowywania świątyń do wymogów odnowionej liturgii i przy różnorakich przeróbkach, ewentualnie rozbudowie istniejących już kościołów. Obszerne wprowadzenie zawiera cenne pouczenie na temat natury i godności ołtarza (teologia), instrukcje dotyczące jego budowy (praktyka), dokładny opis sprawowania liturgii poświęcenia ołtarza, zasady adaptacji obrzędów i przygotowania duszpasterskiego wiernych oraz wszystkiego, co jest niezbędne w czasie takiej uroczystości. Następnie w czterech częściach tego rozdziału mamy już konkretne obrzędy, teksty i śpiewy przy poświęceniu ołtarza. Ołtarz jest bardzo ważnym elementem materialnym w kulcie chrześcijańskim zarówno ze względu na symboliczną wymowę (znak), jak i ze względów liturgiczno-praktycznych (centrum celebracji).

Piąty i szósty rozdział księgi obejmuje „błogosławieństwo” kościoła i ołtarza. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na poprawność określenia liturgicznej rangi takiej celebracji, gdyż często jeszcze słyszy się niewłaściwe zwroty, np. „konsekracja” kościoła czy ołtarza, co dziś jest już niedopuszczalne. Nowe obrzędy rozróżniają dwie formy: „poświęcenie” (łac. *dedicatio*) i „błogosławieństwo” (*benedictio*). Nie spotykamy tam określenia *consecratio* i nie powinniśmy w potocznym języku podtrzymywać tego określenia w odniesieniu do kościoła czy ołtarza. Najuroczystszą formą przeznaczenia rzeczy do wyłącznej służby Bożej jest, właśnie „poświęcenie” (*dedicatio*) co odnosi się także do poświęcenia kościoła czy ołtarza. Natomiast „błogosławieństwo” (*benedictio*) mniej uroczyste ma zastosowanie w odniesieniu do oratoriów prywatnych kaplic i budowli sakralnych, które tylko czasowo przeznaczone są do służby Bożej. W piątym rozdziale zamieszczono taki właśnie, mniej uroczysty, obrzęd „błogosławieństwa kościoła”, w szóstym zaś — „błogosławieństwa ołtarza”.

Ostatni, siódmy rozdział księgi jest jakby dodatkiem i zawiera krótki obrzęd „błogosławieństwa kielicha i pateny”, podany w dwojakiej formie: błogosławieństwo w czasie Mszy św. i poza nią. To błogosławieństwo nie jest zastrzeżone biskupowi i dokonywać go może *każdy kapłan*, byleby trzymał się wiernie wskazań ogólnego wstępu do *Mszалу Rzymskiego* (n. 290—295), dotyczących „świętych naczyń” (materiał, forma itp.).

4. Duszpastersko-homiletyczna szansa i zadanie

Poświęcenie kościoła czy ołtarza to rzadka uroczystość w miejscowej wspólnocie wierzących. A jednak pamięć tego „wydarzenia” może i powinna trwać nieustannie, przypominając właściwe treści teologiczne i odnawiając odpowiednie postawy duchowe wiernego ludu. Dlatego właśnie Kościół nie tylko bardzo uroczysto sprawuje obrzędy poświęcenia kościoła czy ołtarza, ale nakazuje każdej wspólnocie obchodzić co roku ten dzień jako „rocznicę poświęcenia kościoła” (*Anniversarium dedicationis ecclesiae*) — i to

w najwyższej randze liturgicznej celebracji jako „uroczystość” (*solemnitas*).

Zarówno sama uroczystość poświęcenia, jak i każda rocznica wymagają przygotowania nie tylko zewnętrznego. Katecheza, homilie, konferencje czy komentarze winny przygotować duchowo całą wspólnotę do świadomego uczestnictwa w obrzędach poświęcenia i przeżywania każdej rocznicy. Materialne znaki w pewnym sensie ułatwiają to przygotowanie, ale treść teologiczna i duchowe znaczenie symbolów wymagają wtajemniczenia. Źródłem pierwszorzędnym do homilii czy katechezy są oczywiście odpowiednie teksty biblijne i liturgiczne, a także same obrzędy, zawarte w omawianej księdze liturgicznej. Nowa księga stanowi zatem „skarbiec”, z którego duszpasterze winni czerpać jak ze źródła najczystszej i najbardziej autentycznej. Temu celowi też służyć ma niniejsza publikacja, omawiająca kolejno wszystkie części liturgicznej księgi w aspekcie obrzędowym, biblijnym i teologicznym, z uwzględnieniem elementów duchowości, na którą obecnie ludzie — zwłaszcza młodzi — są bardzo wrażliwi. Wbrew pozorom temat świątynia—ołtarz kryje w sobie bogate „złoża duchowości” czystej i zdrowej — można powiedzieć „duchowości biblijnej”.

Z punktu widzenia duszpasterskiego nowa księga jest przydatna nie tylko biskupowi, który ma dokonywać „poświęcenia” kościoła i głosić wtedy homilię, ale także *każdemu kapłanowi*. Jest to wielka szansa duszpasterska, gdyż odnowione obrzędy stanowią prawdziwą kopalnię liturgiczno-teologicznej wiedzy, a zarazem jest to jeszcze jedno zadanie. Sensem odnowy liturgicznej nie jest dostarczenie nowych ksiąg ani sprawowanie liturgii całkowicie lub nieco „inaczej” niż dawniej; sens liturgicznej odnowy leży w świadomości i duchowym życiu wszystkich wiernych, wzbogacanych w odnawiającym się Kościele. Tego dokonać mogą tylko prawdziwie gorliwi i dobrze przygotowani kapłani—duszpasterze. Tylko przez nich nowe księgi liturgiczne „zadziałają” w szerokich rzeszach wiernych i staną się szansą duchowej odnowy całego Kościoła. Może więc i to skromne omawianie poszczególnych ksiąg liturgicznych przyczyni się nieco do tak wzniosłego zadania, służąc bezpośrednio duszpasterzom, pośrednio zaś świętemu ludowi Bożemu.

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków-Warszawa

II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII

1. Miejsce, w którym przemawia Bóg

Teologiczna zawartość Ne 8, 2—4a. 5—6. 8—10

a) Świątynia chrześcijańska „domem słowa”

Jako pierwsze czytanie w samym dniu poświęcenia kościoła występuje klasyczny tekst z Księgi Nehemiasza (Ne 8, 2—4a. 5—6. 8—10), którym należy się posługiwać zawsze, nawet w okresie wielkanocnym. Typiczne wydanie łacińskiego *Lectionarium* (Typis Polyglottis Vaticanis 1972, t. III, s. 233n) eksponuje w perykopie werset: „Czytano z księgi Prawa, a lud rozumiał czytane” (w. 8), przez co podkreśla dynamiczny i dialogiczny charakter liturgicznego spotkania, a także bezcenny element w liturgii — „rozumienie” sensu czytań (jak i wszelkich znaków świętych; odwrotność podejścia „magicznego”). Polski *Lekcjonarz mszalny* (Poznań-Warszawa 1977, t. VI, s. 3*) poprzedza perykopę nieco zubożonym tytułem wyjaśniającym: „Lud słucha słowa Bożego”. Główny wątek omawianej perykopy dotyczy zatem uroczystej proklamacji słowa Bożego pośrodku zgromadzonego na liturgię ludu Bożego (zarówno Starego, jak i Nowego Przymierza!).

Nowe *Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza* uwydatniają tę pierwszą funkcję świątyni chrześcijańskiej: ma ona być „domem słowa” — miej-

scem, w którym uroczyscie rozbrzmiewa słowo Boga, skierowane do wybranego ludu jako Jego Oblubienicy. Po uroczystym wejściu do nowej świątyni, po obrzędach pozdrowienia, poświęcenia wody i pokropienia, po odśpiewaniu hymnu *Chwała na wysokości Bogu* i odmówieniu kolekty, rozpoczyna się pierwsza uroczysta proklamacja słowa Bożego w nowym miejscu świętym. Ten znaczny obrzęd wygląda następująco: dwaj lektorzy i psalterzysta podchodzą do biskupa, który, stojąc w miejscu przewodniczenia z mitrą na głowie, bierze od jednego z lektorów księgę, a ukazując ją ludowi, wypowiada słowa: „Niech w tej świątyni zawsze rozbrzmiewa słowo Boże, aby wam odsłaniać tajemnicę Chrystusa i przyczynić się do waszego zbawienia w Kościele”. Zebrani w świątyni odpowiadają: „Amen”! Z kolei biskup na oczach całego ludu przekazuje *Lekcjonarz* pierwszemu lektorowi. Teraz obydwaj lektorzy i psalterzysta formują małą procesję w kierunku lektorium czy ambonki, niosąc uroczyscie *Lekcjonarz* wyeksponowany tak, by wszyscy mogli go z łatwością widzieć. Obrzędy te, choć proste, są jednak bardzo wymowne i pouczające, uświadamiają wszystkim wagę słowa Bożego oraz świętej liturgii słowa zarówno w obrębie spotkań liturgicznych, jak i w całym życiu chrześcijańskim.

Także dekret kongregacji, promulgujący nowe *Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza*, zwraca uwagę na proklamację słowa Bożego jako pierwszą (choć nie jedyną!) funkcję, której ma służyć świątynia; jest to bowiem poświęcone miejsce, „gdzie gromadzi się wspólnota chrześcijańska, a by słuchać słowa Bożego” (podkreślenie moje — B. M.).

Wspomniana wyżej perykopa z Księgi Nehemiasza jest tak ważna, że występuje zawsze jako pierwsze czytanie w uroczystości poświęcenia nowego kościoła, nawet w okresie wielkanocnym, kiedy to z zasady pierwsze czytanie winno być wzięte z Nowego Testamentu. Jaka jest treść tego czytania? Jaki sens ma ono dziś dla nas, ludu Bożego Nowego Przymierza?

b) Izrael odradza się przez liturgiczne rozważanie słowa Bożego

Po powrocie z niewoli babilońskiej (VI w. przed Chr.) Izraelici usiłowali nie tylko odbudować Jerozolimę i kraj, ale także przywrócić dawny bieg życia społecznego i religijnemu, obchodząc m. in. wielkie tradycyjne święta. Do trzech najważniejszych uroczystości (obok Paschy i Święta Tygodni, czyli Zielonych Świąt lub Pięćdziesiątnicy) należało Święto Namiotów albo Kuczek. Obchodzono je w jesieni jako wyraz dziękczynienia za plony, a także na pamiątkę pobytu Izraela na pustyni, związanego z wielkim Wyjściem z Egiptu. (*Eroodus*). Przywódca Nehemiasz i kapłan-pisarz Ezdrasz kierowali całą powygnaniową reformą religijną i oni kształtowali teraz konkretne życie Izraela, czuwając szczególnie nad duchem narodu.

W ramach obchodów Święta Namiotów odbywała się bardzo uroczysta liturgia słowa, trwająca aż pół dnia (por. w. 3). Lud odczuwał teraz zbawienny „głód” — głód słuchania słowa Bożego (por. Am 8, 11). Gromadzi się więc w całości „jak jeden mąż” (mężczyźni, kobiety i wszyscy zdolni słuchać) i domaga się, by kapłan Ezdrasz przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego (w. 1). Zrobiono specjalne podwyższenie dla Ezdrasza, by wszyscy mogli dobrze słyszeć słowo Boga przemawiającego do wybranego ludu przez wybranych pośredników (w. 4 i 5). „I czytał z tej księgi, zwrócony do placu znajdującego się przed Bramą Wodną, od rana aż do południa, przed mężczyznami, kobietami i tymi, którzy rozumieli” (w. 3). Lektor — i lud. Dobitne czytanie — i pilna uwaga ludu („a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa”). Oto istotne elementy tej wielkiej liturgii. Wyrazem znacunku dla słowa Bożego była także postawa ludu („a gdy ją — księgę — otworzył, cały lud się podniósł” — w. 5). Ezdrasz jako lektor „błogosławił Pana, wielkiego Boga”; a więc czytał religijnie, kultycznie — liturgicznie.

Również postawa słuchającego ludu była pełna religijnej czci i zaangażowania („a cały lud podnosząc ręce swoje odpowiedział: «Amen! Amen!» Potem oddali pokłon i padli przed Panem na kolana, twarzą dotykając ziemi” — w. 6). Do lektury świętego tekstu Tory dodawano niezbędny komentarz, by lud mógł zrozumieć treść Bożego orędzia („Czytano więc z tej księgi... dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie” — w. 8). Ta niezwykle rozbudowana liturgia słowa przesiąknięta była duchem skruchy i zarazem świątecznej radości („Cały lud płakał, gdy usłyszał słowa Prawa” — w. 9; por. 10 i 11).

c) Istotne elementy teologii i duchowości zawarte w perykopie

Analizowana perykopa nie bez powodu stanowi klasyczne czytanie na uroczystość poświęcenia kościoła. Ukazuje bowiem całą dynamikę liturgicznej proklamacji słowa Bożego pośrodku zgromadzonego ludu, a świątynia ma przecież służyć takiemu (również) celowi. Osoby działające, ich postawy duchowe, czynności, miejsce i rzeczy „poświęcone” — oto elementy tworzące dynamikę owego wydarzenia—spotkania, jakim jest omawiane tu zgromadzenie liturgiczne z zamierzchłej przeszłości, a także każde prawdziwe spotkanie wierzących podczas liturgii słowa Bożego.

Personae dramatis to: przede wszystkim Bóg, przemawiający do swoich wybranych; następnie cały zebrany lud Boży, świadomy swego powołania; wreszcie pośrednicy między Bogiem a ludem — Mojżesz jako „Prawodawca” czy raczej „kodyfikator”, któremu przypisuje się spisanie czy zredukowanie Tory (przynajmniej ważniejszych elementów — por. w. 14), kapłan Ezdrasz jako główny „lektor” i „komentator”, a także związani z nim i jego posługą „pomocnicy”: namiestnik Nehemiasz (w. 9) oraz trzynastu innych „współpracowników” otaczających Ezdrasza na podwyższeniu: Mattitiasz, Szema, Anajasz, Uriasz, Chilkiasz i Maasejasz; Pedajasz, Miszael, Malkiasz, Chaszum, Chaszbadana, Zachariasz i Meszullam (w. 4); również lewici w liczbie trzynastu, objaśniający ludowi Prawo: Jozue, Bani, Szerebiasz, Jamín, Akkub, Szabbetaj, Hodiasz, Maasejasz, Kelita, Azariasz, Jozabad, Hanan, Pelajasz (w. 7).

Jak widać z tego zestawu spotkanie jest niezwykle, gdyż osoby biorące w nim udział są bardzo zróżnicowane. Przede wszystkim otwiera się wielka przepaść transcendencji między wszystkimi ludźmi a Bogiem Trzykroć Świętym, odwiecznym, potężnym i nieskończonym. Dalej — wielcy „pośrednicy”, ustanowieni z Bożego upodobania; Mojżesz, namiestnik ludu wybranego Nehemiasz, kapłan Ezdrasz, lewici, pomocnicy — mając specjalny związek z Bogiem i zarazem ścisły związek z ludem, z którego wyszli. Wreszcie wybija się także główny „podmiot” Bożego działania — cały lud wybrany, wcale nie zacierający się w masie „mężczyzn, kobiet i zdolnych do rozumienia”; jest przecież także wybranym i świętym ludem Bożym, królewskim kapłaństwem (por. Wj 19, 5—6). W tej hierarchicznie ukształtowanej z woli Boga wspólnoty dokonuje się przedziwne misterium dialogu miłości między Bogiem i ludźmi. Słuchający i odpowiadający Bogu lud sam ma się stać przecież „głosicielem” i „pośrednikiem” tej miłości Boga w stosunku do innych narodów, do ludów całej ziemi (por. Iz 2, 2—5; 44, 8; 49, 1—7; Tb 13, 4).

Bóg wychodzi do ludzi — poprzez naród wybrany — z orędziem miłości miłosiernej. „Wybrani” są bowiem „oblubienicą niewierną”; jako lud grzeszący potrzebują oczyszczenia i przyodzobienia przez samego Boga, by stać się oblubienicą godną Boga. Postawy ludu zgromadzonego na liturgii słowa słusznie więc wyrażają się najpierw ogromnym szacunkiem wobec świętości Boga oraz świętości Jego słowa. Widać to najpierw w postawie stojącej, a później także klęczącej i pochyleniu twarzy ku ziemi. Samo słowo Boże, a także Pi-

smo Święte zawierające słowo Boże, zawsze wymagają szacunku nie tylko wewnętrznego, ale także ujawnionego w postawach ciała i sposobie czytania czy słuchania słów Biblii. Dostrzegamy tu także delikatnie owo przekonanie, że liturgiczna proklamacja słowa Bożego „uobecnia” jakość Jego świętość i działanie. W Nowym Przymierzu jest to najprawdziwsze uobecnienie samego Chrystusa Pana, który w zgromadzeniu liturgicznym „przemawia”, głosząc nadal Ewangelię. W pierwszym dokumencie soboru czytamy o Chrystusie m. in.: „Jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, wówczas On sam mówi” (KL 7). W tymże dokumencie odnajdujemy dalej stwierdzenia, których nie sposób tu pominąć: „Jakkolwiek święta liturgia jest przede wszystkim oddawaniem czci Bożemu Majestatowi, zawiera jednak również bogatą treść dla pouczenia wiernego ludu. W liturgii bowiem Bóg przemawia do swego ludu, Chrystus w dalszym ciągu głosi Ewangelię, lud zaś odpowiada Bogu śpiewem i modlitwą” (KL 33). W tym świetle jakżeż bardzo uzasadnione są postawy czci i szacunku w obrębie liturgii słowa także dzisiaj, a właściwie zwłaszcza dzisiaj! Obrzęd pierwszej proklamacji słowa Bożego w nowej świątyni to właśnie wyraża i tego nas uczy.

Konfrontacja świadomości grzesznego człowieka z Bożą świętością podczas słuchania i rozważania słowa Bożego może dać tylko jedną postawę, o ile stajemy w całej prawdzie przed Bogiem: postawę zawstydzenia, skruchy i żalu, uniżenia i pokory. Placz Izraelitów słuchających Tory, ich smutek i przygnębienie były w pełni uzasadnione. Dopiero sam Bóg w miłosierdziu niezmiernym może pocieszyć, podnieść i rozradować grzesznika stojącego przed Nim w prawdzie. Czyni to przez swoich pośredników. Nehemiasz, Ezdrasz i lewici pocieszali lud: „Nie bądźcie smutni i nie płaczcie! Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał słowa Prawa... nie bądźcie przygnębieni” (w. 9 i 11). Uczestnicy owej liturgii są zaangażowani; nie stanowią biernego tłumu obojętnych słuchaczy. Lud jest bardzo czynny w tym misterium: sam zatroszczył się o to, by doszło do takiej właśnie celebracji słowa Bożego; zajmuje też odpowiednie postawy zewnętrzne, manifestując w ten sposób osobiste zaangażowanie; reaguje na czytane słowo nie tylko akłamacjami, ale wyraźną zmianą nastroju, aż po łzy, ujawniające skruchę i branie sobie do serca słów przemawiającego Boga. Słowo Boże ze swej natury jest działające skutecznie i przenikać ma serca słuchaczy, by w nich dokonywać wielkich dzieł Zbawienia i uświęcenia. Wspominając dziś słuchaczy-uczestników liturgii Kuczek z czasów Ezdrasza, uczymy się poddawania umysłu, serca i uczuć zawsze działającemu słowu Boga.

Wydarzenie uroczystej liturgii słowa Bożego w ramach Święta Namiotów stworzyło wówczas duchowy klimat bardzo podniosły, świąteczny. Zresztą każda uroczystość religijna ludu Bożego winna być „napelniona” słowem Boga; liturgiczne zaś czytanie i rozważanie Biblii samo już stwarza niepowtarzalny klimat wzniosłości. W perykpie mocno uwydatniono ów nastrój świątecznej i społecznej radości, choć treść rozważanego słowa wycisnęła łzy z oczu słuchaczy-uczestników: „Ten dzień jest poświęcony Panu, Bogu naszemu — mówili «przewodniczący» liturgii Kuczek — Nie bądźcie smutni i nie płaczcie!... Idźcie, spożywajcie potrawy świąteczne i pijcie słodkie napoje, posłójcie też porcję temu, który nic gotowego nie ma: albowiem poświęcony jest ten dzień Panu naszemu. A nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest waszą ostoją” (w. 9—10).

Obcowanie ze słowem Bożym zawsze prowadzi do radości, do wspólnoty i podniesienia na duchu; nawet wówczas gdy słowo to karci i „przypomina grzechy” (gr. *anámnesis hamartión* — por. Hbr 10, 3), by od nich odwrócić oszukanego grzesznika czy zwiedziony cały lud Boży. Poświęcając kościół wchodzimy już w ten powracający nastrój świętowania, które na ziemi zapoczątkuje wieczystą liturgię zjednoczenia z Bogiem w niebie. Obecnie sama istota owego świętowania spowita jest jeszcze zasłoną wiary, danej słowu Boga, przekazywanemu przez wielu „pośredników”. Niemniej jakaś

przedziwna wzniosłość, namaszczenie, dostojność i radosna powaga zawsze emanują z liturgicznego rozważania słowa Bożego, choćby działa się to w najskromniejszym zgromadzeniu wierzących (ale szczerze wierzących Chrystusowi w Jego Kościele).

Perykopa zawiera także inne elementy materialne, związane z liturgią słowa. Miejsce święte, którym wówczas był plac przed Bramą Wodną, i „drewniane podwyższenie” dla lektorów także nabierają sakralnego blasku z samego faktu sprawowanej liturgii; proklamowane słowo Boże uświęca nie tylko uczestników, ale w jakiś sposób także owe miejsca i przedmioty materialne, służące tak wzniosłemu celowi. Nasze świątynie, ambony, lektoria i pulpity są także na tej linii od strony obrzędowych wymagań. Niemniej blask słowa Bożego — czytanego i rozważanego — jest dziś już tak potężny (dzięki tajemnicy wcielenia i odkupienia dokonanego, co więcej — uobecniającego się w liturgii!), że wszystko sobą przenika i, działając przede wszystkim w sercach uczestników, opromienia niewymownym blaskiem nawet te przedmioty materialne, godne szacunku ze względu na Boga lub święty i ścisły związek z uświęcającym słowem Bożym. Nie idzie więc tylko o czysto praktyczną przydatność tych rzeczy, ale i o pewną formę „uczestnictwa” w owym misterium, na które wskazują, które wyrażają w symbolu i znaku, które też swoiście „osłaniają” z dyskrecją nieodzowną przy wszystkim, co święte.

Przenosząc się więc podczas lektury Ne 8 w zamierzchłe czasy, czujemy się całkiem „swojsko” i jakby „w domu”. Ten sam Duch Święty i to samo misterium przemawiania Boga do serca oblubienicy sprawia, że poprzez dawne „cienie” zbliżamy się do samej osobowej i najświętszej „Rzeczywistości”, która się uobecnia dla nas „tu” i „teraz”, w swoim odwiecznym Słowie — już wcielonym, umęczonym, uwielbionym i dającym Ducha Świętego.

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków-Warszawa

2. Słowo Boże światłem dla człowieka

Analiza teologiczna fragmentów Ps 119

a) Poemat ku czci objawionej Prawdy

Fragmenty z Ps 119 stanowią liturgiczną odpowiedź na pierwsze czytanie podczas poświęcenia kościoła, wzięte z Ne 8. Refren psalmu wyraża zasadniczą postawę, jaką winno wzbudzić w uczestnikach to rozważanie: „Światłem stóp moich jest Tve słowo, Panie” (por. Ps 119, 105).

Ps 119 jest najdłuższym psalmem w całym Psalterzu; składa się z 22 strof ośmiowerszowych, każda zaś strofa zaczyna się od kolejnej litery alfabetu hebrajskiego (stąd też nazwa „psalm alfabetyczny” lub „wielki alfabet”).

Cały psalm stanowi jeden wielki poemat ku czci Bożego Prawa, rozumianego w sensie bardzo szerokim. Anonimowy autor z okresu po niewoli babilońskiej w formie pieśni pochwalnej i pouczającej wyraża na wiele sposobów uwielbienie dla Boga w Jego mądrości i słowie — w Jego Objawieniu. Autor natchniony zebrał w jeden psalm wiele dawnych „pereł mądrościowych” i przekazał te skarby w strofach pełnych religijnego entuzjazmu.

W dziewięciu różnych określeniach wystawia dar Objawienia, pouczając równocześnie, jak należy podchodzić do słowa Bożego. Objawienie Boże jest jedno — a zarazem nieskończone w swoim bogactwie. Psalmista nazywa je: — Prawem (hebr. *Torah*, łac. *lex*), — Przepisem czy Napomnie-

niem (*Edoth, praescriptum*), — Drogą (*Derehk, via*), — Przykazaniami (*Pik-kudim, pracepta*), — Ustawami (*Chukkim, statuta*), — Poleceniami (*Mit-sewoth, mandata*), — Wyrokami (*Mischpat, decreta*), — Słowem (*Dabhar, verbum*), — Orędziem (*Imerah, eloquium*).

Autor, jak i cały Izrael, doświadczył zapewne mroków niewoli i smutku; przekonał się „egzystencjonalnie”, jakim skarbem, radością i światłem dla człowieka jest słowo Boże, niesione przez Torę. „Prawo Mojżeszowe” — *Torah* — stanowiło w czasie niewoli babilońskiej jedyną pociechę upokorzonego ludu i każdego Izraelity. Teraz, po niewoli, wszyscy mogą je ocenić najlepiej. Ps 119 streszcza i wyraża te właśnie przeżycia w sposób poetycki i zarazem modlitewny.

b) Światło poznania, miłosierdzia i umocnienia

Wersety Ps 119 wybrane na śpiew responsoryjny do Ne 8 (w. 129—130. 132—133. 135 i 144) ukazują słowo Boże jako „światło” w potrójnej niejako funkcji czy działaniu: nauka dająca poznanie, miłosierdzie nawracające i oczyszczające grzesznika, umocnienie na drodze do Boga.

Życie człowieka jest pielgrzymowaniem, wędrówką, stąpieniem po drodze ku oznaczonemu celowi. Do tego obrazu życia zdaje się nawiązywać psalmista, gdy mówi o „krokach” i „stopach”. Celem owej wędrówki jest „życie” — oczywiście w Bogu („... a żyć będę” — w. 144). Właśnie „poznanie” Bożej woli wyrażonej w Jego słowie, przykazaniach, ustawach, nampomnieniach — prowadzi do „zrozumienia”, a następnie do „nauczenia się” mądrości życia. Jest to pierwsza niejako funkcja słowa Bożego — „oświecania” umysłu, ducha ludzkiego poprzez dar poznania woli Boga. Słowo Boże jest zatem jakby pochodnią w czasie doczesnej wędrówki pośród mroków niewiedzy i nieumiejętności, spowodowanej działaniem grzechu w człowieku. Tora — Prawo — jako słowo Boga tak właśnie płonie, świeci i oświeca wszystkich pochylających się nad świętymi zwojami, choćby byli „niedoświadczonymi” (por. w. 130).

Światło poznania jest zarazem światłem zmiłowania Bożego. Psalmista czuje się człowiekiem grzesznym, zagrożonym przez zło moralne i słabym — bezradnym. Woła więc: „Zwróć się do mnie i zmiłuj się nade mną... niech nie panuje we mnie żadna niegodziwość” (w. 132—33). Słowo Boże stanowiło podczas niewoli babilońskiej znak miłosierdzia i dar oczyszczający powoli ducha narodu. Przez słowo Boga zawsze przychodzi oczyszczenie. Chrystus Pan w wieczniku potwierdził to dobitnie, stwierdzając: „Wy już jesteście czysti dzięki słowu, które wypowiedziałem do was” (J 15, 3). Dalej w słowie swoim Bóg „zwraca się” ku człowiekowi, by go z kolei „nawrócić” ku sobie. To „zwrócenie Bożego oblicza” w stronę człowieka niesie błogosławieństwo. „Okaz swemu słudze światło swego oblicza” — woła psalmista (w. 135), czyli okaz się liściwym i pobłogosław. „Rozjaśnione oblicze Boga”, „rozpromienienie oblicza” nad człowiekiem — oto synonimy błogosławieństwa i zmiłowania Bożego. W Księdze Liczb czytamy, że Bóg polecił Aaronowi i jego synom przez Mojżesza: „tak oto macie błogosławić Izraelitom. Powiecie im: Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem. Tak będą wzywać imienia mojego nad Izraelitami, a Ja im będę błogosławił” (Lb 6, 23—27). Psalmista, a z nim cały lud Boży obydwu Przymierzy, błaga o takie „oświecające” błogosławieństwo, które jest samym miłosierdziem: „Okaz Twemu słudze światło swego oblicza!” (w. 135). Słuchanie słowa Bożego zawsze tak właśnie „oświeca” i ubłogosławia, niosąc miłosierne oczyszczenie.

Jak niegdyś Izrael podczas wędrówki na pustyni potrzebował umocnienia, tak każdy wierzący i „wyprowadzony z niewoli” grzechu nie może się ostać bez specjalnego działania umacniającego ze strony Boga-Zbawcy.

Słabość natury ludzkiej, skażonej i zranionej grzechem, znają wszyscy ludzie. „Trudniej dzień dobrze przeżyć niż napisać księgę” — powie A. Mickiewicz. Słowo Boże „oświecające”, umacnia duchowe i moralne sily człowieka, pozwala mu iść dalej mimo zmęczenia i osłabienia drogą życia godnego, ludzi „sprzymierzonych z Bogiem”. Słowo Boże — oświecając i pocuzając — wypęda grzech i wszelkie zło, z którym nigdy nie pójdzie na kompromis. Psalmista świadom tej mocy Bożej, błaga: „Umocnij moje kroki Twoim słowem, niech nie panuje we mnie żadna niegodziwość” (w. 133).

Jak bardzo wszyscy potrzebujemy takiego umocnienia! Dlatego winniemy się garnać do „stołu słowa Bożego” w duchu analizowanego tu Ps 119, przekonani, że „wszystko, co pochodzi z ust Bożych” jest jak pokarm nieodzowny do życia (por. Pwt 8, 3; Mt 4, 4). Wszystkie te funkcje słowa Bożego — nauczanie, oczyszczanie i umacnianie — łączą się razem i wiążą w jedną całość; a bogactwo takiego działania Słowa symbolizuje dobrze obraz „świecenia” i „oświecania”.

c) Chrystus światłością,
która oświeca każdego człowieka

Światło słowa Bożego, tak cenione i upragnione przez prawowitych Izraelitów epoki powygnaniowej, zabłysło pełnym i nadszodziejowym blaskiem w tajemnicy wcielenia. Słowo, które było na początku u Boga i które było życiem oraz światłością ludzi, świecając pośród ciemności w sposób zwyczajski — „stało się ciałem” (zob. J 1, 1—5. 14). Jezus Chrystus jest tym właśnie Słowem, Życiem i Światłością. Wkracza w dzieje świata poprzedzony przez św. Jana Chrzciciela, który przyszedł „na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1, 7—9). Jan Chrzciciel działa w blaskach tej światłości, której toruje drogę: jest „głosem”, przygotowującym teren dla „Słowa”.

Symbolika światła wiąże się ściśle z misterium wcielenia Słowa (por. Łk 1, 78; 2, 9, 32) i całą działalnością publiczną Jezusa z Nazaretu (por. Mt 4, 12—16). Głównie jako nauczyciel jest On światłością ludzi: głosi słowo i jest Słowem—Życiem—Światłością. Uwierzyć słowom Jezusa, znaczy „zbliżyć się do światła” i uniknąć potępienia: „Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu” (J 3, 18—21).

W wypowiedzi tej dostrzegamy związek między prawdą poznaną i wcieloną w życie — a światłością.

Po ocaleniu cudzołożnej kobiety Jezus wskazuje już wyraźnie, że On sam jest tym światłem rozprasającym mrok grzechu i śmierci: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12). Niestety. Słuchacze Jezusa nie wykorzystują tej jedynej szansy. Stąd przestroga, wciąż aktualna: „Jeszcze przez krótki czas przebywa wśród was światłość. Chodźcie, dopóki macie światłość, aby was ciemność nie ogarnęła. A kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie. Dopóki światłość macie, wiercie w światłość, abyście byli synami światłości” (J 12, 35—36). Znow to znamienne zestawienie: światłość i nauka pozwalająca poznać tak istotną sprawę, jak cel życia; wiara zaś to sposób przyjęcia nauki i nasycenia się ową światłością.

Ludzie tak „oświeceni” nazywają się „synami światłości”; to ludzie

wierzący i ochrzczeni, którzy „zbudzili się” na słowo Boga, „powstali z martwych” i oto „zajaśniał im Chrystus” podczas misterium chrześcijańskiego wtajemniczenia (zob. Ef 5, 14; por. Hbr 6, 4; 10, 32). Do nich to woła Apostoł Narodów: „Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie więc jak dzieci światłości” (Ef 5, 8). I znów ukazany tu został charakterystyczny związek pomiędzy nauką i życiem, poznaniem i moralnością, faktem wszczęcia w Chrystusa-Swiatłość i postępowaniem jako konsekwencją tak wstrząsającego faktu. Św. Paweł konkretyzuje to jeszcze bardziej, budząc sumienie każdego chrześcijanina, „oświeconego” podczas chrzcielnej kąpeli: „Owocem bowiem światłości jest wszelka prawda i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnujcie, nawracajcie tamtych. O tym bowiem, co u nich się dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem” (Ef 5, 9—13). Nazywanie rzeczy po imieniu jest jakimś „sądem” i działaniem prawdy; uczestniczy więc w usuwaniu ciemności, które ze swej istoty są zakłamaniem i oszustwem. Najskuteczniejszym jednak sposobem zwalczania ciemności jest życie prawe. Apostoł Narodów wzywa nas wszystkich jako uczniów Chrystusa-Swiatłości: „Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiezań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże spośród narodu zepsutego i przewrotnego. Między nimi jawicie się jako źródła światła w świecie. Trzymajcie się mocno Słowa Życia” (Flp 2, 15—16).

Decydujący ostateczny rozdział między ciemnością i światłem nastąpi dopiero przy paruzji Pana, w dniu sądu ostatecznego. Niemniej już teraz wszyscy przygotowujemy sobie to ostateczne rozstrzygnięcie, opowiedzenie się i los wiekuisty. „Sami bowiem dokładnie wiecie — pisze św. Paweł — że dzień Pański przyjdzie tak, jak złodziej w nocy. Kiedy bowiem będą mówić: «Pokój i bezpieczeństwo» tak niespodziewanie przyjdzie na nich zagała, jak bóle na brzemienną, i nie ujdą. Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteście synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi. Ci, którzy śpią, w nocy śpią, a którzy się upijają, w nocy są pijani. My zaś, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi, odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia” (1 Tes 5, 2—8).

Wszystkie te przestrogi nawiązują do symboliki światła, wskazując na podwójne „zakorzenienie” w światłości: poprzez obiektywny fakt „oświecenia” chrzcielnego, czyli ontyczne zespolenie z Chrystusem-Swiatłością, a także przez nieustanne słuchanie i rozważanie Jego nauki. Dzięki temu przedziwnemu związkowi z Chrystusem chrześcijanin staje się „synem światłości”, a nawet samą światłością, o ile obiektywnemu, sakramentalnemu „oświeceniu” odpowiada styl życia zharmonizowany z tak ogromną godnością.

Nauka apostołów i Kościoła jest tylko kontynuacją Chrystusowego stwierdzenia: „Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 14—16).

d) Wymowa „obrzędu oświetlenia ołtarza i kościoła”

Po liturgii słowa i najważniejszym obrzędzie poświęcenia ołtarza i kościoła ma miejsce w uroczystości poświęcenia przemawiający do wyobraźni „obrząd oświetlenia” (*ritus illuminationis*). Po okadzeniu ołtarza, kościoła i ludu biskup stojąc w miejscu przewodzenia, podaje diakonowi

zapaloną świecę i głośno wypowiada formułę liturgiczną: „Niech w Kościele jaśnieje światło Chrystusa, aby wszystkie ludy osiągnęły poznanie prawdy”. Po tych słowach biskup siada, natomiast diakon podchodzi z płonąca świecą do ołtarza i zapala od niej wszystkie świece ołtarzowe, przygotowane do sprawowania Eucharystii. Teraz też dokonuje się uroczysta iluminacja całego nowo poświęconego kościoła. Zapala się więc wszystkie świece w kościele, lampy umieszczone przed miejscami namaszczeń Krzyżmem na ścianach świątyni (tzw. „zacheuszki” w liczbie 12 lub 4) oraz wszystkie inne światła w kościele.

Iluminacja świątyni jest znakiem radości Kościoła, który zanurzony jest w Chrystusowe światło i żyjąc Prawdą Ewangelii ogłaszać pragnie całemu światu paschalną radość. Radość tę wyraża ponadto Kościół w towarzyszącym obrzędowi światła śpiewie. Nowa księga proponuje kilka tekstów do wyboru. Jest to przede wszystkim Pieśń Tobiasza (Tb 13, 10. 13. 15) oraz związane z nią dwie antyfony: „Nadeszło światło Twoje, Jeruzalem, i chwiała Pańska wzeszła nad Tobą, narody będą chodziły w Twoim blasku, Alleluja”. Antyfona na okres Wielkiego Postu: „Jeruzalem, święte miasto Boga, zajaśniejesz światłem i wszystkie ludy ziemi oddadzą ci pokłon”. Drugim śpiewem do wyboru jest Ps 27 z antyfoną: „Pan moim światłem i zbawieniem moim”. Trzeci tekst to pełen głębi hymn, który warto tu przytoczyć ze względu na głęboką chrystologię wyrażoną symbolem światła:

(Refren) Radosna Światłości,
Wieczny Odblasku Ojca,
Święty i błogosławiony,
Jezu Chryste!

Tobie śpiewamy, Synu Maryi,
Oblubienicy wolnej od skazy,
żeś raczył przyjąć człowiecze ciało
Ty, który źródłem jesteś Jasności (refren).

Tyś jest odwiecznie Jednorodzony,
Tyś jest Odblaskiem Ojca Światłości,
udrękę nocy Ty z nas usuwasz
i dusze świętych Ty sam oświecasz (refren).

Z Twojego wnętrza pochodzi światło,
rozjaśnia myśli i budzi serce,
Ty, który dźwigasz i zbawiasz ludzi,
racz nas zachować od zła wszelkiego (refren).

Tobie śpiewamy, Miłości Ojca,
Ciebie sławimy w niezmiennej chwale,
Ty, co w światłości Ducha zasiadasz,
który jak Pieczęć błyszczysz jedności. Amen (refren).

Ołtarz symbolizuje Chrystusa; świątynia jest znakiem Kościoła wzniesionego „z żywych i wybranych kamieni” ku uwielbieniu Bożego majestatu. Obrzęd iluminacji ukazuje plastycznie ten przedziwny związek pomiędzy Chrystusem-Światłością i Kościołem, „na którego obliczu jaśnieje światłość Chrystusa” (por. KK 1). Najpierw zapala się świece ołtarzowe, a następnie wszystkie inne światła w kościele. Od Chrystusa bowiem, który jest Światłością, bierze Kościół wszystko: najpierw światło prawdy i życia; następnie, poprzez wiarę oraz jej rozwój, przemienia się cały pod wpływem miłości jednoczącej w doskonałą oblubienicę Chrystusa i „świeci” już Jego blaskiem; co więcej — sam staje się „światłością” w Chrystusie.

e) „Nie wiecie, jacy jesteście piękni”

Poświęcenie kościoła należy do najbardziej uroczystych aktów liturgicznych. W kościele bowiem gromadzi się zawsze wspólnota żywego Kościoła, by słuchać słowa Bożego, modlić się i wielbić Boga, sprawować sakramenty, zwłaszcza Najświętszą Eucharystię; w świątyni też przechowuje się Najświętszy Sakrament. Świątynia chrześcijańska jest szczególnym obrazem Kościoła, świątyni Boga, zbudowanej z żywych kamieni. Tak nas pouczają wstępne uwagi podane w nowej księdze *Poświęcenia kościoła i ołtarza*.

Na pierwsze miejsce wybijają się dwie funkcje świątyni: jest ona miejscem, w którym nieustannie rozbrzmiewa słowo Boże, uroczyście, oficjalnie proklamowane podczas liturgii słowa, a następnie — i przede wszystkim — jest to miejsce sprawowania Eucharystii. Z tego podwójnego „stołu” czerpie Kościół nieustannie Chrystusowe światło i życie. W słowie i Eucharystii wciąż biją źródła mocy i piękna duchowego wszystkich wierzących — pielgrzymów ku Ojczyźnie Świątła.

Dobrze, że świątynie nie świecą pustkami. Dobrze, że coraz więcej młodych odkrywa duchowy wymiar tych misteriów, które stale uobecniają się we wszystkich świątyniach chrześcijańskich. Jan Paweł II podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny mówił do młodzieży na Jasnej Górze słowa, które warto przypominać stale. Wiązą się one ściśle z rozważanym tu wątkiem świątyni jako miejscem słowa i Eucharystii. Papież wołał: „Chrystus nie chce, żebyśmy byli głodni. Chrystus nie chce, żebyśmy byli puści. Chce, żebyśmy byli nasyceni duchowo prawdą i miłością przy stole Słowa Bożego i przy Stole Eucharystii.

Wiem, moi Drodzy, że wielu jest w Polsce młodych ludzi, w waszym wieku i starszych od Was, i chyba młodszych od Was też, chłopców i dziewcząt, którzy z radością, z ufnością, z wewnętrznym pragnieniem poznania prawdy oraz znalezienia pięknej miłości, zbliżają się do słowa Bożego oraz do stołu Eucharystii. Przy dzisiejszym naszym spotkaniu pragnę uwydatnić znaczenie różnych form tej twórczej pracy, najbardziej twórczej ze wszystkich, pracy nad sobą, która pozwala odnajdywać pełną wartość życia, odnajdywać prawdziwy urok młodości.

Wy sami nie wiecie, jak jesteście piękni wówczas, kiedy znajdujecie się w zasięgu Słowa Bożego i Eucharystii. Sami nie wiecie, jacy jesteście piękni, kiedy obcujecie z bliska z Chrystusem, z Mistrzem starając się żyć w Jego Łasce uświęcającej” (6 VI 1979).

To, czego tak pragnął psalmista i z taką miłością opiewał, my posiadamy w całej pełni i nadobficie! Jakże prawdziwie możemy wołać: „Światłem stóp moich jest Twe słowo, Panie”! I dodać: Światłem mego serca i całego życia jesteś Ty sam, Jezu Chryste, Światłości wiekuista, tak bliska i tak czysta; Ty, który jesteś i Słowem i Chlebem Życia w każdej Mszy świętej.

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków-Warszawa